



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

KATECHEZY o Eucharystii



**Eucharystia
daje życie
2019 – 2022**

Rok pierwszy:

WIELKA TAJEMNICA WIARY

autor: Robert Urszulak

ARCHIDIECEZJA WROCŁAWSKA

ul. Katedralna 13 • 50-328 Wrocław • tel.: 71 327 11 77 • e-mail: duszpasterski@archidiecezja.wroc.pl • NIP: 8981047085 • REGON: 040016286



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

1.

ŁAMANIE CHLEBA

Jest to jedno z najczęściej używanych określeń Eucharystii w Nowym Testamencie. W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus wykorzystał obrzęd charakterystyczny dla posiłku żydowskiego, błogosławiąc i dając uczniom chleb jako gospodarz stołu¹.

Ludzie Bliskiego Wschodu uważali, że ze spożywaniem chleba związane jest przekazywanie życia i cierpienie. Chleb powstaje poprzez miażdżenie ziaren, a więc ich pozorną „śmierć”, ale jednocześnie spożywanie go daje człowiekowi życie. W Starym Testamencie nie mówi się o chlebie jako symbolu życia, ale w mentalności ludzi tamtych czasów i w ich zachowaniach można to dostrzec. Widać to choćby w powszechnym zwyczaju panującym na Wschodzie, który nie pozwalał na krojenie chleba, ale tylko na jego łamanie. Połamanie się z kimś chlebem symbolizowało zażyłość, przyjaźń, a przede wszystkim było przejawem gościnności².

U Żydów łamanie chleba stanowiło integralną część rytuału Paschy i styp żałobnych. W czasie Paschy łamanie chleba następowało po wypiciu drugiego kielicha i wypowiedzianej przez ojca modlitwy błogosławieństwa chleba – po niej łamano się chlebem. Gest łamania się chlebem podczas styp żałobnych był dla Żydów jedną z najpowszechniej praktykowanych form miłości bliźniego. Był to wyraz pocieszenia po stracie najbliższej osoby (Jr 16,7)³. Posiadanie chleba było również znakiem Bożego błogosławieństwa, a łamanie się nim z kimś symbolizowało przyjaźń i współpracę.

Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy, ustanawiając Eucharystię, łamał chleb. Opisują to Ewangelisti: *A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało Moje”* (Mt 26,26)⁴. Dla młodego Kościoła czasów Apostolskich gest ten miał tak duże znaczenie, że chrześcijanie swoje zgromadzenia eucharystyczne nazywali właśnie *łamaniem chleba*.

Po tym goście poznali Jezusa uczniowie idący do Emaus (Łk 24,13-35). Uczniowie ci, w niedzielę zmartwychwstania Jezusa, uciekają z Jerozolimy zaniepokojeni słowami Marii Magdaleny. Opuszczają miejsce, w którym doznali rozczarowania i frustracji, przeżyli ogromne cierpienie. Tam zniszczone zostały ich nadzieje i oczekiwania. W drodze przyłącza się do nich nierozpoznany przez nich Jezus i dalej wędrują razem (ok. 11 km). Gdy docierają do Emaus, zapraszają Nieznajomego na wieczerzę. Jezus przyjmuje zaproszenie, a jako gość ma pierwszeństwo i przywilej łamania chleba. Jezus wykonuje cztery czynności: bierze chleb,

¹ KKK 1329.

² F. Gryglewicz, *Chleb, wino i Eucharystia w symbolice Nowego Testamentu*, Poznań 1968, s. 10.

³ W. Surmiak, *Łamanie chleba w Nowym Testamencie (Łk 24,35 i Dz. 2,42)*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2003, t. 36, z. 2, s. 405.

⁴ Por. Mk 14, 22; Łk 22, 19; 1Kor, 11,23.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

odmawia błogosławieństwo, łamie go i podaje uczniom. Gesty te *otworzyły im oczy* i poznali, że to jest Zmartwychwstały Jezus. Widzieli je wtedy, gdy Jezus dokonywał cudów rozmnożenia chleba (nie uczestniczyli w Ostatniej Wieczerzy), por. Łk 9,12-17. Większość egzegetów jest dziś zgodnych, że wspólnym posiłkiem w Emaus była Eucharystia, poprzedzona *wyjaśnianiem Pism* (Łk 24,27) – Liturgią Słowa. Eucharystia, *Łamanie Chleba* otworzyło im oczy na zmartwychwstałego Jezusa⁵.

W drugim rozdziale Dziejów Apostolskich św. Łukasz przedstawia pierwszą chrześcijańską wspólnotę, która umacniała się Eucharystią – *Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach* (Dz Ap 2,42). Była ona od początku źródłem jedności wspólnoty uczniów Chrystusa, z niej wypływała troska o potrzebujących – swoje dobra rozdzielali *każdemu według potrzeby* (Łk 2,45). Dzięki niej żyli w radości, prostocie serca i wzajemnej życzliwości. Wszystko to było czytelnym świadectwem dla świata: *Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia* (Łk 2,47)⁶.

Bp Grzegorz Ryś, w książce *Mandatum. To czyńcie na moją pamiątkę*⁷, zwraca uwagę na ważny aspekt Mszy św. związany z łamaniem chleba. Chodzi o niezauważalny przez wiernych, wykonywany bardzo dyskretnie przez kapłana przed samą Komunią św., gest odłamywania kawałka Hostii i wrzucania go do kielicha. W starożytności ta niewielka partykuła Hostii nazywana była *fermentum* – odrywana z Hostii konsekrowanej przez biskupa posyłana była do podległych mu wspólnot, które sprawowały Eucharystię gdzie indziej. *Fermentum* miało uświadamiać wiernym jedność z własnym pasterzem, następcą Apostołów – jedność Kościoła, zgromadzonego wokół jednego Chleba i jednego Kielicha. Eucharystia sprawowana przez biskupa stanowiła zaczyn (*fermentowała*) dla wszystkich Eucharystii odprawianych w diecezji, niejako ożywiała je⁸.

Uczniowie w Emaus poznali Jezusa po łamaniu chleba. To spotkanie przemieniło ich i uczyniło świadkami Zmartwychwstałego. A czego dokonuje w nas? Św. Łukasz w 13 rozdziale swojej Ewangelii przytacza słowa Jezusa o możliwości odrzucenia przez Boga. Dotyczą one tych Żydów, którzy nie potrafili rozpoznać w Nim i przyjąć jako Syna Bożego, ale dla nas chrześcijan też powinny być one niepokojące, ponieważ Jezus mówi o tych, którzy dopuszczają się niesprawiedliwości: *Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi, gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie będą mogli. Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kolatać do drzwi i wołać: „Panie otwórz nam!”, lecz On wam odpowie: „Nie wiem, skąd jesteście”. Wtedy zaczniecie mówić: „Przecież jadaliliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczałeś”. Lecz On rzecze: „Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy dopuszczający się niesprawiedliwości!”* (Łk 13, 24-27). Czy Jezus, który naucza w naszych kościołach i łamie

⁵ <https://deon.pl/wiara/w-drodze-do-emaus,149592>

⁶ Jan Paweł II, Homilia wygłoszona na warszawskiej Pradze 13.06.1999 r., <http://www.smbf.pl>.

⁷ G.Ryś, *Mandatum. To czyńcie na moją pamiątkę*, Kraków 2013.

⁸ G.Ryś, *Mandatum...*, dz. cyt., s. 91-92.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

dla nas chleb podczas każdej Eucharystii rozpozna nas w Dniu Ostatecznym? Możemy przyjmować Ciało Chrystusa, a chwilę później *dopuszczać się niesprawiedliwości*. Św. Paweł ostrzega: *Kto bowiem spożywa i pije, nie zważając na Ciało Pańskie, wyrok sobie spożywa i pije.* (1Kor 11, 29).



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

2.

NAJŚWIĘTSZA OFIARA

W każdej Mszy św. jest obecna jedna, jedyna, najświętsza i najdoskonalsza ofiara Jezusa Chrystusa. Uczestnicząc w niej stajemy pod krzyżem Jezusa, a Jego Ciało i Krew, spożywane przez nas, dają nam zbawienie⁹.

Człowiek zawsze miał w sobie pragnienie nawiązania kontaktu z rzeczywistością wykraczającą poza jego zmysły. Służyły temu składane bóstwom, a potem jednemu Bogu ofiary. W przypadku Starego Testamentu był to wyraz najgłębszej czci, miłości i przywiązania. Były też one przejawem ludzkiej zależności, bojaźni czy dziecięcej wręcz bezradności¹⁰. Początkowo ofiary były składane przez ludzi, którzy nie byli kapłanami, np. Kain i Abel, Noe. Dopiero zawarcie przymierza na górze Synaj doprowadziło do wypracowania przepisów odnoszących się do sprawowania kultu.

Ofiara przymierza (Wj 24,4b-8), złożona przez Mojżesza, miała miejsce w bardzo ważnym dla Izraela momencie – po zejściu Mojżesza z góry Horeb, a przed ofiarowaniem Izraelitom tablic Dekalogu. Kulminacyjnym momentem tej ofiary był ryt krwi – pradawny bliskowschodni obrzęd towarzyszący zawieraniu przymierza. Skropienie tą samą krwią ludu i ołtarza oznaczało, że Bóg, symbolizowany przez ołtarz, i lud stają się krewnymi, dzieląc od tej chwili jedno, wspólne życie. Wspólne życie domaga się gestów wyrażających bliskość. Tę rolę będzie odgrywał kult ofiarny. Wszystkie typy ofiar sprawowanych przez Izrael są przynajmniej w zarodku zawarte w tej ofierze. Ofiara zawsze będzie potwierdzeniem i uobecnieniem przymierza Boga z ludźmi¹¹.

W Starym Testamencie istniały trzy rodzaje ofiar składanych Bogu: całopalne, biesiadne i ekspiacyjne – za grzech i zadośćuczynienia. Składając ofiarę całopalną spalano w całości żertwę na ołtarzu całopaleń znajdującym się przed świątynią. Kapłani otrzymywali tylko skórę zwierzęcia. Ta ofiara stanowiła trzon kultu, była składana codziennie w świątyni w imieniu Izraela. Ofiary biesiadne dzielono między Boga, ofiarującego i kapłana. Składano je z okazji różnych uroczystości rodzinnych. Część dla Boga – tłuszcz jako element życiodajny spalano na ołtarzu całopaleń, mostek i prawa łopatka były oddawane kapłanom, resztę otrzymywały osoby składające ofiarę.

⁹ A. Macura, Nazwy Eucharystii, <https://liturgia.wiara.pl/doc/420153>.

¹⁰ J. Molka, Biblijne rytury ofiarne, https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TB/niedziela201308_ofiary.html.

¹¹ M. Paluch, Traktat o zbawieniu, w: Dogmatyka, t. 3, Warszawa 2006, s. 292.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

Celem ofiar ekspiacyjnych było umożliwienie jednostce lub całej wspólnocie powrotu do przymierza z Bogiem, zniszczonego przez grzech. W ofierze za grzech arcykapłan wchodził z krwią zwierzęcia do wnętrza świątyni i skrapiał nią siedem razy zasłonę oddzielającą Miejsce Święte od Miejsca Najświętszego, a następnie znaczył krwią rogi ołtarza kadzenia, znajdujące się przed zasłoną przybytku. Szczególnym przypadkiem tej ofiary był Dzień Pojednania, kiedy to arcykapłan wchodził z krwią ofiar złożonych za swój grzech i za grzech ludu do Miejsca Najświętszego i skrapiał nią przeblagalnię – wieko pokrywające Arkę Przymierza, miejsce szczególnej obecności Boga. W tym dniu w ofierze uczestniczyły też dwa kozły. Losowanie wyznaczało, który z nich ma być złożony w ofierze, na drugiego zaś arcykapłan symbolicznie składał grzechy całego ludu, a następnie wypędzano go na pustynię. W ofierze zadośćuczynienia należało zwrócić przywłaszczone dobra, dotyczyła ona również wszelkich zaniedbań w sferze kultu, nadużyć wobec Boga i Jego dóbr.

W tych trzech typach ofiar zawarte były trzy elementy. Ofiara była darem – wszystko, co człowiek posiada, posiada dzięki Bogu. Uznając to, człowiek ofiarował to, co najbardziej wartościowe, by odwdziżyć się Bogu i zyskać Jego przychylność. Ofiara była drogą do zjednoczenia się z Bogiem i do zjednoczenia wspólnoty – jedność przejawiała się w dzieleniu się posiadanymi rzeczami. Ofiara służyła ekspiacji – naprawiała szkody spowodowane przez grzech, złożenie ofiary odbudowywało zniszczoną więź z Bogiem¹².

Jednak ofiary składane w Starym Przymierzu nie były wystarczające – „*Niemożliwe jest bowiem, aby krew cielców i kozłów usuwała grzechy*” (Hbr 10,4). Potrzebna była ofiara Nowego Przymierza, jedna, doskonała, która wypełniała ostatecznie odkupienie ludzi, przywracając człowiekowi komunie z Bogiem. Taką ofiarą jest Ofiara Chrystusa, która dopełnia i przekracza wszystkie ofiary. Jezus zostaje zabity nie dlatego, że Bogu znudziły się ofiary ze zwierząt i żądał On czegoś więcej, by zaspokoić swoje okrutną wolę. Ofiara ta jest darem samego Boga Ojca, wydaje On swojego Syna, aby pojednać ludzi ze sobą. Jest ona również ofiarą Syna Bożego, który stając się człowiekiem dobrowolnie i z miłości ofiaruje swoje życie Ojcu przez Ducha Świętego, aby naprawić nasze nieposłuszeństwo¹³.

Według Ewangelii synoptycznych, w chwili śmierci Jezusa, na krzyżu zasłona świątyni jerozolimskiej rozdarła się na dwoje z góry na dół¹⁴. Zasłona ta oddzielała miejsce święte, dostępne dla kapłanów, od miejsca najświętszego, do którego wchodził tylko raz w roku arcykapłan w Dniu Pojednania. Powszechnie przyjmuje się, że fakt ten oznaczał koniec kultu i ofiar Starego Przymierza. Kończy się czas pierwszego Przybytku, ponieważ „*Chrystus*

¹² M. Paluch, Traktat o zbawieniu, dz. cyt., s. 293-296.

¹³ KKK 613-614.

¹⁴ Por. Mk 15,38; Mt 27,51; Łk 23,45.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego zdobywszy wieczne odkupienie”
(Hbr 9,12).

Świątynia Jerozolimska (trzecia) została zburzona w 70 r. n.e. przez wojska późniejszego cesarza Tytusa. W 362 r. podjęto ostatnią próbę jej odbudowy. Na rozkaz Juliana Apostaty zgromadzono potrzebne materiały, sporządzono plany architektoniczne, sprowadzono tysiące robotników, jednak silne trzęsienie ziemi zniszczyło plac budowy i pogrzebało wielu robotników. W VIII w. Arabowie zbudowali tam meczet Omara, który powstał wokół skały, która była ołtarzem do składania ofiar, później powstał tam meczet al Aqsa¹⁵.

Św. Paweł przypomina: *Mając więc arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosą, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary* (Hbr 4,14).

¹⁵ T. Jelonek, Upadek Świątyni Jerozolimskiej, <https://biblia.wiara.pl/doc/423868.Upadek-Swiatyni-Jerozolimskiej/2>.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

3.

NAJŚWIĘTSZY SAKRAMENT

Msza święta jest Najświętszym Sakramentem. Jest darem ojcowskiej miłości samego Boga. Kościół żyje dzięki Eucharystii. Dzięki Najświętszej Eucharystii, w której następuje przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Pana, Kościół raduje się obecnością Jezusa w szczególny sposób. Najświętszy Sakrament niejako wyznacza rytm jego dni, wypełniając je ufną nadzieją¹⁶.

Najpopularniejsza definicja sakramentów, mająca swoje korzenie w teologii św. Augustyna, określa je jako widzialny znak niewidzialnej łaski, który nie tylko ją oznacza, ale też sprawia.

Znak – zewnętrzne, widzialne, materialne i rytualne czynności. Sakramenty zawsze są sprawowane przy użyciu pewnego **rytu**, z którym jest połączone **słowo** i materialny **znak**. Te znaki, np. polanie wodą, namaszczenie olejem są rzeczywistością zmysłową – widzialną, dotykamy ich, mają zapach i smak.

Znak, który sprawia to, co oznacza – znak nie tylko nas informuje (np. znak drogowy), ale dokonuje w nas tego, co oznacza, sprawia w człowieku zmianę – woda w Chrzcie św. oznacza obmycie z grzechu pierworodnego i **to faktycznie się dzieje**, słowa kapłana oznaczają odpuszczenie grzechów i to prawdziwie następuje w chwili ich wypowiedzania.

Sakramenty sprawiają łaskę. Jest ona spotkaniem człowieka z Bogiem, który ofiarowuje się człowiekowi, obdarza go swoim życiem. Boża obecność zmienia nas, uświęca - upodabnia do Niego, dokonuje w nas realnej przemiany wewnętrznej¹⁷.

Sakramentalnymi znakami we Mszy św. są chleb i wino, to one, mocą słów konsekracji wypowiedzanych przez kapłana, stają się Ciałem i Krwią Chrystusa, którymi możemy się karmić.

Chleb, to w większości kultur najbardziej podstawowy pokarm. *Chleb powszedni* jest synonimem wszelkiego pokarmu. W Starym Testamencie możemy znaleźć bogatą symbolikę chleba i wina, która prowadzi do lepszego zrozumienia sakramentalnego znaczenia tych znaków. Izraelici spożywali chleb podczas uczyty paschalnej w noc wyjścia z Egiptu. Ten chleb wyjścia, razem z Barankiem był pokarmem na długą i niebezpieczną wędrówkę. Był niekwaszony, ponieważ przygotowywano go i spożywano w pośpiechu (Wj 12,8). Ważnym symbolem, w odniesieniu do Chleba Eucharystycznego, jest też manna, którą Izraelici otrzymywali od Boga podczas swojej wędrówki przez pustynię. Był to chleb z nieba, który

¹⁶ Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharystia* 1, Wrocław 2013.

¹⁷ Porosło K, *Co to są sakramenty i dlaczego katolicy muszą je przyjmować?*

<https://deon.pl/wiara/duchowosc/co-to-sa-sakramenty-i-dlaczego-katolicy-musza-je-przyjmowac,471110>.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

pozwoił im przeżyć. Manna była znakiem skutecznej obecności Boga wśród nich, ale wymagała też okazania zaufania, ponieważ nie można jej było zebrać na zapas, z wyjątkiem dnia poprzedzającego szabat (Wj 16,14-20). Szczególne znaczenie, w kontekście Mszy św., ma również chleb, który Izraelici spożywali po wejściu do ziemi obiecanej. Jak czytamy w księdze Jozuego, gdy Naród Wybrany jadł chleby pszalne i prażone ziarna z plonu krainy Kanaan, manna zniknęła (Joz 5,11-12). Jest to symboliczna zapowiedź nieba. Eucharystia nie będzie już potrzebna, gdy osiągniemy cel naszej wędrówki. Zasiądziemy wtedy z Bogiem do innej uczty – *uczty weselnej Baranka*, nastąpi wtedy jedność pomiędzy Bogiem i stworzeniem celebrowana w radości i pokoju zbawienia (Ap 19,7-9).

Zapowiedzią Chleba Eucharystycznego w Nowym Testamencie jest zapisany w szóstym rozdziale Ewangelii wg św. Jana cud rozmnożenia chleba dokonany przez Jezusa. Jezus, zaspokajając w cudowny sposób głód fizyczny pięciu tysięcy ludzi, przygotowuje ich na przyjęcie nauki o tym, że to On jest *chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki* (J 6,51). On zaspokoi głód ludzi w sposób definitywny i da życie wieczne. Nakarmienie tysięcy ludzi pięcioma chlebami jęczmiennymi i dwiema rybami było również zapowiedzią obfitości Chleba Eucharystycznego, którego nigdy nie zabraknie¹⁸.

Wino w Piśmie św. jest symbolem radości, wesela, przyjaźni i miłości¹⁹; znakiem obfitości, służyło jako lekarstwo, używano go do dezynfekcji²⁰. Sam Izrael nazywany jest *winnicą Pańską, winnicą wybraną* (Iz 5,7). Jest ono owocem winnego krzewu oraz pracy rąk ludzkich – podobnie jak chleb jest znakiem współdziałania łaski Bożej i ludzkiego wysiłku. Izraelici nie spożywali wina na co dzień. Używali go z okazji jakiegoś święta, wielkiej uroczystości. Księga proroka Izajasz mówi o uczcie, jaką Bóg przygotowuje kiedyś dla wszystkich narodów. Będzie to *uczta z tłustego mięsa, uczta z wybornych win, z najpożywniejszego mięsa, z najwyborniejszych win* (Iz 25,6). Proroctwo to jest zapowiedzią czasów mesjańskich.

Do słów Izajasza nawiązuje opis wesela w Kanie Galilejskiej z Ewangelii św. Jana (J 2,1-11). Jezus, dokonując cudu, przejmuje rolę gospodarza. Daje wino w wielkiej obfitości (ponad 500 litrów), tak jak w cudzie rozmnożenia chleba dał chleb. Zwyczajne wesele staje się ucztą czasów mesjańskich. Użycie wina przez Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy, przypomina nam o tym, że nasza droga ku wieczności nie jest drogą smutku, ale szlakiem radości, jakiej już tu na ziemi doświadczamy przebywając razem z Bogiem.

Jezus wybrał chleb i wino jako narzędzie swojego zbawczego działania i sakramentalnej obecności swojej ofiary, ponieważ są one pokarmem i napojem. Dzięki Jego Boskiej mocy, to, co na co dzień zaspokaja głód i pragnienie fizyczne staje się tym, co

¹⁸ Benedykt XVI, Eucharystia odnawia życie duchowe, <https://deon.pl/kosciol/papiez-eucharystia-odnawia-zycie-duchowe,165090>.

¹⁹ Por. Ps 104,15; Syr 35,21; Oz 2,24.

²⁰ Łk 10,34.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

zaspokaja wszelki głód i daje nam życie wieczne: *Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki* (J 6,51b).

Określenie Najświętszy Sakrament związane jest również z postaciami eucharystycznymi przechowywanymi w tabernakulum i adorowanymi przez wiernych. Pismo św. nie zawiera informacji mówiących o przechowywaniu Najświętszego Sakramentu, wspomina tylko o ustanowieniu Eucharystii i zawiera nakaz jej sprawowania. Od początku historii Kościoła pierwszym celem przechowywania Najświętszego Sakramentu był wiatyk, aby wierni, w niebezpieczeństwie śmierci mogli być zaopatrzeni w Ciało Pańskie i Nim się posilić. Drugorzędnymi celami – udzielanie Komunii św. poza Mszą św. oraz adoracja Jezusa Chrystusa pod tymi postaciami²¹.

Jezusa ukrytego mam w Sakramencie czcić. Wiara w obecność Jezusa w Najświętszym Sakramencie nie jest łatwa. Odpowiedzią Boga na naszą niewiarę są cuda eucharystyczne. Do tej pory Kościół uznał ponad 130 takich cudów. Pierwszy miał miejsce we Włoszech w Lanciano. W tamtejszym klasztorze jeden z kapłanów stracił wiarę w obecność Jezusa pod postaciami chleba i wina. W czasie odprawiania Mszy św., gdy kończył wypowiadać słowa konsekracji, Hostia zamieniła się w kawałek ciała, a wino w ludzką krew. Ciało i Krew są przechowywane do dzisiaj w specjalnie wykonanym relikwiarzu.

W ostatnich 20 latach miały miejsce cztery cuda eucharystyczne – dwa z nich w Polsce - w Sokółce (2008 r.) i w Legnicy (2013 r.)²². Ilość cudów świadczy o tym, że Bóg walczy o naszą wiarę w to, co najcenniejszego nam ofiarował. Obyśmy nie pozostawali obojętni na Jego miłość i szczerze mogli dziękować Bogu słowami bł. Ks. Michała Sopoćko, spowiednika i kierownika duchowego św. Faustyny: *Boże, chociaż jesteś najmądrzejszym, nie mogłeś uczynić nic lepszego; chociaż jesteś wszechmocnym, nie mogłeś uczynić nic doskonalszego; chociaż jesteś najbogatszym, a nie masz nic cudowniejszego ponad Ten Przenajświętszy Sakrament. Jakież to niezwykle wrażenie karmić się Bogiem, stawać się żywym tabernakulum Boga*²³.

²¹ Nadolski B., Liturgia, t. IV Eucharystia, Poznań 1992, s. 292.

²² Pozostałe to: Chirattakonam, Indie (2001 r.) i Tixtla, Meksyk (2006 r.), <https://deon.pl/wiara/duchowosc/4-cuda-eucharystyczne-ktore-mialy-miejsce-w-ciagu-ostatnich-20-lat,470660>.

²³ Sopoćko M., Eucharystia. Sakrament miłości i miłosierdzia, Częstochowa 2005, http://www.faustyna.eu/eucharystia_pl.htm.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

4.

ŚWIĘTA i BOSKA LITURGIA

Nazwa ta wskazuje, że Msza św. **jest najświętszą czynnością** Kościoła. Nie ma lepszej modlitwy od Eucharystii, nie ma lepszego dziękczynienia Ojcu ani większej ofiary dla Niego, niż uobecnianie dziękczynienia i ofiary Syna.

Przez liturgię, szczególnie w boskiej Ofierze Eucharystycznej, dokonuje się dzieło naszego Odkupienia. Liturgia codziennie z tych, którzy należą do Kościoła, buduje przybytek święty w Panu, mieszkanie Boże w Duchu, umacnia ich siły do głoszenia Chrystusa²⁴.

Słowo liturgia pochodzi od greckiego wyrazu *leiturgia* (*leitos* – publiczny i *ergon* – służba praca) i pierwotnie oznaczało *dzieło publiczne, służbę pełnioną przez lud lub na rzecz ludu*. W tradycji chrześcijańskiej **pojęcie to oznacza uczestnictwo Ludu Bożego w dziele Bożym. W Nowym Testamencie pojęcie liturgia używane jest nie tylko na celebrację kultu Bożego, ale też na głoszenie Ewangelii i pełnienie czynów miłości. **Zawsze chodziło tu o służbę Bogu i ludziom**²⁵.**

Liturgia jest dziełem całej Trójcy Świętej. Bóg Ojciec swoje odwieczne plany miłości zbawiającej względem ludzi realizuje przez swojego Syna w Duchu Świętym. Fundamentem chrześcijańskiej liturgii jest Jezus Chrystus. Jego człowieczeństwo zjednoczone z Boską naturą stało się narzędziem Bożego działania i najpełniejszą realizacją planów Bożych. Całe życie Chrystusa było wielkim działaniem liturgicznym. Przyszedł, by ludzi pojednać z Bogiem (Rz 5,10), dać życie w obfitości (J 10,10), ofiarował samego siebie (Hbr 7,27; 9,11), dał siebie na okup za wielu (Mt 26,28). Kulminacją tego liturgicznego działania była męka, śmierć i zmartwychwstanie²⁶. Bez tych czynów nie byłoby liturgii chrześcijańskiej. Jednocześnie liturgia sprawowana w Kościele z polecenia Chrystusa: *to czyńcie na moją pamiątkę* (Łk 22,19; 1Kor 11,14-25) jest darem przyniesionym przez Chrystusa i przekazany Kościołowi.

Zesłanie Ducha Świętego jest początkiem chrześcijańskiej liturgii. Działał On od początku świata, działał nieustannie w całej historii zbawienia, szczególnie w życiu Jezusa. Jego działanie ujawniło się radykalnie w dniu Pięćdziesiątnicy, wtedy stał się źródłem życia dla Kościoła. Uobecnia On to, co uczynił Jezus od wcielenia do wniebowstąpienia, nieustannie ożywia liturgię, jest pierwszym jej animatorem. Gromadzi wierzących, konstytuuje zgromadzenie liturgiczne, staje się źródłem wewnętrznej komunii w zgromadzeniu liturgicznym. Zakłada to jednak nieustanną współpracę Ducha Świętego i

²⁴ KL 2.

²⁵ KKK 1069-1070.

²⁶ B. Nadolski, Liturgika fundamentalna, Poznań 1989, s. 12.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

Kościół, potrzebne jest nieustanne *tak* z naszej strony, wołanie *Przyjdź, Panie, maranatha* (Ap 22,17)²⁷.

Szczególnym miejscem działania Ducha Świętego jest Eucharystia. Bez Jego działania anamneza byłaby tylko zwykłym wspomnianiem przeszłości, wydarzenia śmierci i zmartwychwstania Jezusa, do których dzisiaj już nie mamy już dostępu. Duch Święty dokonujące się na ołtarzu działanie łączy z czynami Jezusa, daje nowe życie całemu stworzeniu, przekazuje zmartwychwstanie całemu światu. Właśnie dlatego, szczególnie podczas Mszy św., w słowach epiklezy przyzywamy przyjscia Ducha Świętego, który dary ofiarne przemienia w Ciało i Krew Chrystusa.

Skoro zbawcze czyny Jezusa są fundamentem liturgii, a Duch Święty je uobecnia, to Chrystus, realizując swoje wieczne kapłaństwo, jest w niej w różny sposób obecny. Soborowa Konstytucja o Liturgii wymienia następujące formy Jego obecności: w zgromadzonym ludzie, w osobie celebrującego kapłana, w Słowie Bożym, pod eucharystycznymi postaciami Chleba i Wina, w sakramentach²⁸.

O obecności Jezusa w zgromadzeniu liturgicznym przypominają słowa *Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w moje imię tam jestem pośród nich* (Mt 18,20). Chrystus uzależnia swoją obecność od nas samych. Jest wśród nas, gdy gromadzimy się w Jego imię wokół ołtarza. Kapłan sprawujący liturgię działa *in persona Christi* tzn. w osobie Jezusa Chrystusa. Jak podkreśla Św. Jan Paweł II wyrażenie to znaczy coś więcej niż *w imieniu* lub *w zastępstwie Chrystusa*. Tylko Jezus jest Prawdziwym i Wiecznym Kapłanem, tylko On jest prawdziwym i prawowitym Podmiotem i Sprawcą swojej Ofiary, nikt nie może Go w tym wyręczyć. Posługa księdza jest sakramentalnym utożsamieniem z Chrystusem i jest ona niezbędna dla ważnego zjednoczenia konsekracji eucharystycznej z ofiarą Krzyża i z Ostatnią Wieczerzą²⁹.

Jezus jest obecny w swoim Słowie, ponieważ gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi³⁰. Obecność ta obejmuje nie tylko pisma Starego i Nowego Testamentu, ale też ich wyjaśnianie. Nie możemy w pełni zjednoczyć się z Chrystusem w Komunii, jeśli najpierw nie zjednoczymy się z Nim w Jego Słowie. Jezus obecny w swoim słowie każdorazowo *teraz* poucza człowieka, pyta, zwraca się do niego i czeka na jego odpowiedź, którą jest wiara. To Słowo przynosi największy dar, jaki otrzymaliśmy od Boga – zbawienie: *jest ona bowiem* (Ewangelia) *mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego* (Rz 1,16). Jednocześnie to Słowo rodzi naszą wiarę: *Wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa* (Rz 10,14-15,17). Obecność Jezusa w Słowie rodzi również Kościół: *Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i*

²⁷ B. Nadolski, dz. cyt., s. 17-18.

²⁸ KL 7.

²⁹ Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharystia*, 29.

³⁰ KL 7.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

wypełniają je (Łk 8, 21). Ono gromadzi, tworzy wspólnotę wierzących. Pociąga ludzi do wiary i posłuszeństwa Bogu, tworzy więź pomiędzy wiernymi³¹.

Obecność Jezusa pod postaciami Chleba i Wina ma jeszcze dodatkowy walor obecności substancjalnej. Chrystus jest obecny nie tylko realnie, rzeczywiście, przez „coś” lub w kimś, lecz we własnej osobie. Karmi nas swoim Ciałem, zaspokaja wszelki głód i daje nam życie wieczne.

Prorok Izajasz napomina nas: *Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko* (Iz 55,6). Jeżeli Go szukamy, jeżeli chcemy innych przyprowadzić do Niego idźmy tam, gdzie On na pewno jest.

³¹ K. Bieliński, Osobowe spotkanie z Jezusem w słowie Bożym. Aktualność adhortacji *Verbum Domini*, Polonia Sacra 21 (2017) nr 2 (47), s. 11-12.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

5. WIECZERZA PAŃSKA

Nazwa ta nawiązuje przede wszystkim do Ostatniej Wieczerzy. Ostatnia Wieczerza, podczas której Jezus ustanowił Eucharystię, była wieczerzą paschalną. Wieczerza Pańska – Ostatnia Wieczerza – Pascha. Powiedzmy najpierw o tej ostatniej, ponieważ rozważając tajemnicę Mszy św. nie można jej w pełni zrozumieć bez odniesienia do żydowskiej Paschy.

Pascha (hebr. Pesach – przechodzenie, pomijanie, oszczędzanie). W czasie Paschy Żydzi wspominali dwa najważniejsze dla siebie wydarzenia w swojej historii: wyjście z Egiptu i ustanowienie przymierza na górze Synaj. Noc wyjścia z Egiptu była jedną z najbardziej dramatycznych nocy w dziejach Izraela, nocą uwolnienia z niewoli Egipskiej. Faraon wielokrotnie odmawiał zgody na opuszczenie Egiptu. Bóg na ten upór zareagował szeregiem plag, które spadły na ten kraj. Ostatnia z nich odebrała życie wszystkim pierworodnym synom w ziemi egipskiej (Wj 12). Tym, co ochroniło pierworodnych w Izraelu była ofiara z baranka, jaką mieli złożyć Hebrajczycy. Jego krwią należało pomazać odrzwia i nadproża domów. Kiedy anioł śmierci przechodził w tę noc od jednego domu do drugiego *omijał* rodziny synów Izraela, oszczędzając pierworodnych. Zostali oni wybawieni krwią paschalną baranka.

Jednocześnie Bóg zadbał o upamiętnienie tej nocy. Ustanowił Paschę jako święto jeszcze przed nastąpieniem tych wydarzeń: *Miesiąc ten będzie dla was początkiem miesiący, będzie pierwszym miesiącem roku!* (Wj12,2). Święto zostało ustanowione dla dwóch celów: przypominania i dziękczynienia. To przypominanie ma szczególny rys – jest to ponowne przeżywanie wydarzenia. Nawet, gdy dzisiaj Żydzi celebrują Paschę, mówią o sobie jako uczestnikach tej nocy i składają dziękczynienie za wybawienie. Gdy syn pyta ojca o powód świętowania, ten odpowiada: *Dzieje się tak ze względu na to, co uczynił Pan dla mnie w czasie wyjścia z Egiptu* (Wj 13,8)³².

Ostatnia Wieczerza, wg relacji Ewangelii Synoptycznych, zawiera wiele elementów Paschy żydowskiej. Wieczorem Jezus każe udać się swoim uczniom do miasta, a więc przygotować ucztę paschalną w Jerozolimie, jak nakazywały przepisy dotyczące tego święta. Uczta nie odbywa się w dzień, ale wieczorem. Uczestnicy uczyty zajęli pozycję leżącą, właściwą dla wieczerzy paschalnej. Bierze w niej udział ściśle określona liczba osób, tak by mogły one spożyć całego baranka. Chleb został połamany nie na początku uczyty, jak to zwykle bywało, ale po pierwszym posileniu się. Wieczerza kończy się odśpiewaniem hymnu,

³² S. Hahn, Czwarty kielich, Kraków 2019, s. 32.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

a po jej zakończeniu Jezus nie udaje się do Betanii, ale pozostaje w Wielkiej Jerozolimie, do której zaliczano zbocze Góry Oliwnej od strony miasta³³.

Jednak Jezus tej nocy nie spotyka się ze swoimi uczniami tylko po to, by dopełnić obowiązku świętowania Paschy, ale robi coś więcej – celebrując Ostatnią Wieczerzę z Apostołami wypełnia w sposób ostateczny Paschę żydowską³⁴. W noc paschalną w Egipcie Bóg uwalnia swój lud z niewoli, czyniąc go wolnym zewnątrz. Izrael nadal pozostaje jednak w niewoli grzechu – widać to podczas wędrówki przez pustynię, gdy okazuje się, że największym wrogiem dla nich nie jest już faraon, ale oni sami dla siebie (nieustanne szemranie, chęć powrotu do niewoli dla kawałka chleba, złoty cielec). Przez swoją Paschę Jezus uwalnia nas w pełni i ostatecznie z niewoli grzechu *Ku wolności wyswobodził nas Chrystus*. (Ga 5,1) Papież Benedykt XVI wskazuje, że Jezus jest prawdziwym barankiem paschalnym, który spontanicznie ofiarował samego siebie w ofierze za nas, zawiązując w ten sposób nowe i wieczne Przymierze. Pascha, obrzędowa uczta, była pamiątką przeszłości, ale jednocześnie zapowiedzią przyszłego uwolnienia³⁵. Tego, ostatecznego uwolnienia od grzechu i śmierci dokonał Jezus zawiązując jednocześnie drugie i ostateczne przymierze:

„Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje”. Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: „Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów.” (Mt 26, 26-28)

Każda Msza św. jest sakramentalnym uobecnieniem ofiary Krzyża, która trwa przez wieki, dzięki temu „to, kim Chrystus jest, to, co uczynił i co wycierpiał dla wszystkich ludzi, uczestniczy w wieczności Bożej, przekracza wszelkie czasy i jest w nich stale obecny”³⁶. Gdy uczestniczymy we Mszy św., pamiętając śmierci i zmartwychwstania naszego Pana, to centralne wydarzenie zbawienia staje się rzeczywiście obecne i dokonuje się dzieło naszego Odkupienia³⁷.

Wróćmy jeszcze raz do pytania, które zadawał syn ojcu podczas sprawowania Paschy o powód świętowania. Odpowiedź wtedy udzielana jest aktualna także dla nas. Jestem na Mszy św. ze względu na to co uczynił Jezus **dla mnie tej nocy, której został wydany** (1Kor 11,23). *Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha* (1 Kor 5,7). Ofiarował się, abym ja mógł żyć, aby wyzwolić mnie z grzechu, który prowadzi do śmierci, i czyni to na każdej Eucharystii.

³³ R. Pindel, To czyńcie na moją pamiątkę. Ustanowienie Eucharystii w perspektywie biblijnej, w: Wielka tajemnica wiary, Zeszyt teologiczno-pastoralny, Program duszpasterski Kościoła w Polsce na rok 2019/2020, s. 27-28.

³⁴ KKK 1340.

³⁵ Benedykt XVI, Sacramentum Caritatis, 9.

³⁶ KKK, 1985.

³⁷ Jan Paweł II, Ecclesia De Eucharistia, 11.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

Cóż większego Jezus mógł uczynić dla nas? Prawdziwie w Eucharystii objawia nam się miłość, która posuwa się *aż do końca* (J 13,1) – miłość, która nie zna miary³⁸.

³⁸ Jan Paweł II, tamże.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

6.

EUCHARYSTIA – WIELKA TAJEMNICA WIARY – DZIĘKCZYNIENIE.

Tematem pierwszego roku programu duszpasterskiego zatwierzonego przez Komisję Duszpasterską KEP jest Eucharystia jako *Wielka tajemnica wiary*. Jak wskazuje abp Wiktor Skwroc celem realizacji tego programu jest zaproszenie wiernych do bardziej świadomego udziału w tajemnicy Wieczernika, pogłębienie wiary w realną obecność Jezusa Chrystusa, którą podczas sprawowania Najświętszej Ofiary przywołuje i sprawia Duch Święty³⁹.

Wielka tajemnica wiary – przed taką stanął Mojżesz, kiedy był pasterzem i Bóg objawił mu się w płonącym krzewie. Po słowach powołania wypowiedzianych przez Boga, Mojżesz zadaje ważne pytanie: *Oto pójdę do Izraelitów i powiem im: Bóg ojców naszych posłał mię do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, to cóż im mam powiedzieć? Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: JESTEM, KTÓRY JESTEM* (Wj 13-14).

My mamy w tym roku stanąć przed tajemnicą Mszy św. i możemy zadać podobne pytanie o jej imię, o nazwy, w których zawiera się jej istota. Okazuje się, że jest to tak bogata rzeczywistość, że nie można jej wyrazić jednym określeniem. Nosi ona wiele imion: Eucharystia; Wieczera Pańska; Łamanie Chleba; Zgromadzenie eucharystyczne; Pamiątka Męki i Zmartwychwstania; Najświętsza Ofiara; Najświętsza Ofiara Święta; Święta i Boska liturgia, Najświętszy Sakrament; Chleb Aniołów; Chleb z Nieba; Lekarstwo nieśmiertelności, Wiatyk⁴⁰.

Zgłębiając **tajemnicę Mszy św.** rozważmy poszczególne jej *imiona*.

Eucharystia (gr. Eucharistia – dziękczynienie)

Msza św. jest dziękczynieniem. W narodzie Żydowskim istniało przekonanie, że brak dziękczynienia za spożywany posiłek jest okradaniem Boga. W Piśmie św. wskazuje, że każde dobro, którego doświadczamy, nawet to, wyświadczone przez ludzi pochodzi od Boga. Wyliczenie wszystkich darów, które od Niego otrzymujemy jest niemożliwe. Księgi Starego Testamentu, zwłaszcza Księga Psalmów, są pełne dziękczynienia. W Nowym Testamencie św. Paweł wzywa nas, byśmy dziękowali Bogu *zawsze* (w każdym czasie) oraz *za wszystko* – za wszystkie dobra duchowe i materialne (por. 1 Tes 5,18). Każda Msza jest okazją do złożenia dziękczynienia Bogu za wszystkie dobra, które On nam wyświadcza. Z pewnością dziękujemy za zdrowie, za wiarę, miłość, nasze rodziny, pracę, pomoc w przeciwnościach dnia codziennego, za mniejsze lub większe cuda, których doświadczamy z łaski Boga. Ale czy to wystarczy? Ludzie niewierzący powiedzą, że to za co my dziękujemy Bogu jest zasługą ich starań, zaradności, sprytu, a to co my nazywamy cudami jest szczęśliwym zbiegiem okoliczności.

³⁹ Por. Skwroc W., *Wielka tajemnica wiary*. Zeszyt teologiczno-pastoralny, s. 6.

⁴⁰ Por. KKK 1328-1332.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

Papież Benedykt XVI w książce Jezus z Nazaretu stawia, jak sam mówi „wielkie pytanie”, które może usłyszeć każdy z nas: *Co takiego właściwie dał nam Chrystus, jeśli nie zbudował światowego pokoju, powszechnego dobrobytu, lepszego świata? Co nam przyniósł?* I stawia od razu prostą odpowiedź: *Boga*⁴¹. Aby lepiej to zrozumieć, w kontekście Mszy św. jako Eucharystii, musimy to odnieść do centralnego momentu dziękczynienia na Mszy, którym jest modlitwa eucharystyczna, a w szczególności do motywów dziękczynnych w prefacjach. W nich jest zawarta istota dziękczynienia, pokój, którym nas Bóg obdarza, radość, której nikt nam nie może odebrać. Oto kilka z nich:

*1. Prefacja na niedziele zwykłe:

Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe a dla nas zbawienne, * abyśmy **Tobie składali dziękczynienie i Ciebie chwaili Panie Ojcie niebieski**, wszechmogący i miłosierny Boże, * przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. On to cudownie sprawił, * że przez wielkanocne misterium * zostaliśmy uwolnieni z jarzma grzechu i śmierci * i wezwani do chwały. * Jesteśmy bowiem plemieniem wybranym, * królewskim kapłaństwem, * narodem świętym, ludem odkupionym * i wszędzie głosimy wszechmoc Twoją, Boże, * który nas wezwał z ciemności * do Twojego przedziwnego światła.

*2. Prefacja na niedziele zwykłe

Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe a dla nas zbawienne, * **abyśmy Tobie składali dziękczynienie i Ciebie wychwalali**, * Panie, Ojcie niebieski, wszechmogący i miłosierny Boże, * przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. On bowiem litując się nad grzesznymi ludźmi, * narodził się z Maryi Dziewicy, * przez swoją mękę na krzyżu * wybawił nas od śmierci wiecznej, * a zmartwychwstając, dał nam wiekuiste życie.

*2. Prefacja adwentowa

Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, * słuszne i zbawienne, * abyśmy **zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie**, * Panie, Ojcie święty, wszechmogący, wieczny Boże, * przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. Jego przepowiadali wszyscy Prorocy, * Dziewica Matka oczekiwała z wielką miłością, * Jan Chrzciciel zwiastował Jego przyjście * i ogłosił Jego obecność wśród ludu. * On pozwala nam z radością przygotować się * na święta Jego Narodzenia, * aby gdy przyjdzie, * znalazł nas czuwających na modlitwie * i pełnych wdzięczności.

*1. Prefacja o Narodzeniu Pańskim

⁴¹ Benedykt XVI, Jezus z Nazaretu, Od chrztu w Jordanie do Przemienienia, Kraków, s. 49.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, * abyśmy **zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie**, * Panie, Ojczy święty, wszechmogący, wieczny Boże. Albowiem przez tajemnicę Wcielonego Słowa * zajaśniał oczom naszej duszy * nowy blask Twojej światłości; * abyśmy poznając Boga w widzialnej postaci, * zostali przezeń porwani * do umiłowania rzeczy niewidzialnych.

*3. Prefacja wielkanocna

Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, * słuszne i zbawienne, * abyśmy **Ciebie, Panie, zawsze sławili**, * a zwłaszcza w tym czasie uroczyściej głosili Twoją chwałę, * gdy Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha. On bowiem nie przestaje się za nas ofiarować * i wstawia się za nami u Ciebie jako nasz obrońca. * Raz ofiarowany więcej nie umiera, * lecz zawsze żyje jako Baranek zabity.

Jeżeli nam ktoś zada pytanie: *Co takiego właściwie dał tobie Chrystus?* pamiętajmy, że odpowiedzi dostarcza każda prefacja, a dzięki uczestnictwu w Eucharystii może **dziękować** Bogu *zawsze i za wszystko* co dla nas zrobił.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

7.

ZGROMADZENIE EUCHARYSTYCZNE

Ta nazwa Mszy św. pokazuje, że Eucharystia nie jest prywatną sprawą poszczególnych ludzi, ale wspólnoty Kościoła, której widzialnym znakiem są wierni zgromadzeni w kościele podczas jej sprawowania. Niewłaściwym jest traktowanie Eucharystii jako tylko osobistego spotkania z Bogiem – spotykamy się zawsze we wspólnocie – z Bogiem i braćmi⁴². Zbawienie dokonuje się we wspólnocie i przez wspólnotę. Bóg nie chce nas uświęcać i zbawiać pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nami więzi, lecz uczynił z nas lud, byśmy Go poznawali w prawdzie i Mu służyli⁴³.

Tym, który nas gromadzi jest Bóg. Korzenie zgromadzenie liturgicznego możemy znaleźć w Starym Testamencie. Izrael, wyprowadzony przez Boga z Egiptu, nie był ludem wewnątrznie zjednoczonym. To zjednoczenie nastąpiło dopiero u stóp góry Synaj. Tam Mojżesz, na polecenie Pana **zgrupował** wokół siebie wszystkich członków ludu. Złożył ofiarę dziękczynną ze zwierząt, z którą zostało złączone przymierze poprzez krew. Zanim pokropił lud, odczytał mu przepisy prawa. Oznaczało to, że przymierze z Bogiem wiązało się z konkretnym życiem moralnym, zgodnym z nauką Bożą. Od tej chwili Izrael stał się *ludem Bożym* – ustanowionym formalnie w dniu zawarcia Przymierza synajskiego, ale też ciągle gotowym do gromadzenia się w obecności Pana, aby to Przymierze ciągle odnawiać i wypełniać. Od tego dnia zaczęły obowiązywać słowa *Będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem* (Kpł 26,12)⁴⁴.

Stary Testament opisuje też inne zgromadzenia liturgiczne, zwoływane w szczególnie ważnych momentach dla życia Izraela: uroczyste przeniesienie Arki Przymierza do Świątyni Salomona i poświęcenie tejże Świątyni (1 Krl 8, 1-66); wielką Paschę zorganizowaną przez króla Ezechiasza, by odnowić kult Jahwe (2Krn 30,1-27); odnowienie Przymierza za rządów króla Jozjasza, na skutek odnalezienia księgi Przymierza (2Krl 23,1-25); wielkie ośmiodniowe zgromadzenie po powrocie z niewoli babilońskiej pod przewodnictwem Ezdrasza (Ne 8,1-18).

Każde z tych wielkich zgromadzeń zawierało cztery istotne elementy: zwołanie w imieniu Boga, odnowienie Przymierza przez ponowne wsłuchanie się w słowa Pana, składanie ofiar (z wyjątkiem zgromadzenia po powrocie z niewoli pod przewodnictwem Ezdrasza) oraz szczególna obecność Jahwe wśród zgromadzonych⁴⁵.

⁴² A. Macura, Nazwy Eucharystii, <https://liturgia.wiara.pl/doc/420153.Nazwy-Eucharystii>.

⁴³ Lumen gentium 9.

⁴⁴ M. Kołodziej, Biblijne korzenie zgromadzenia liturgicznego, Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne, Rok VIII 2009 Nr 2 (15), s. 77-78.

⁴⁵ K. Waloszczyk, Qahal Jahwe jako pierwotyp zgromadzeń liturgicznych, Roczniki Biblijno-Liturgiczne 27:1974, s. 207-208.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

W Nowym Testamencie również możemy znaleźć opisy zgromadzeń liturgicznych. Takie zgromadzenie tworzyli Apostołowie, którzy po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Jezusa wrócili do Jerozolimy i zbierali się w sali na górze. *Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa i braćmi Jego* (Dz Ap 1,14). Sala „na górze” to według egzegetów Wieczernik, miejsce, gdzie po raz pierwszy sprawowana była Eucharystia. To był cały ówczesny Kościół, który oczekiwał na zesłanie Ducha Świętego. Zstępuje On na wspólnotę, która trwa na modlitwie.

Informacje o zgromadzeniach liturgicznych znajdziemy również w listach św. Pawła. Określa on je słowem *Ecclesia* (gr. zgromadzenie ludu o charakterze religijnym). W Pierwszym Liście do Koryntian wspólnotę chrześcijan, pomimo wielu nadużyć – sporów, egoizmu, gorszących zachowań, Apostoł nazywa Mistycznym Ciałem Chrystusa, gdzie Jezus jest Głową, a wierzący stanowią Jego członki (1Kor 12,27). Zgromadzenie chrześcijan jest centralnym tematem Listu do Hebrajczyków. W każdej wspólnocie obecny jest Chrystus, stanowiąc o jej tożsamości. Autor listu wskazuje też na powiązanie Starego i Nowego Testamentu – jest między nimi harmonia, która ukazuje się w kontynuacji Starego Prawa i Nowego Przymierza. Dawny porządek ustępuje objawiającemu się w Jezusie Bogu. Jego ofiara, złożona raz na zawsze, przewyższa wszystkie swoje wcześniejsze typy ze Starego Testamentu. Tamte ofiary nie są wystarczające do uświęcenia człowieka i oddania chwały Bogu, dlatego muszą być zniesione i ustąpić miejsca jedynej i doskonałej ofierze Chrystusa. W Starym Prawie Izraelici byli związani z Bogiem przez przymierze przypieczętowane krwią zwierząt, w Nowym przelana przez Jezusa krew na krzyżu tworzy zupełnie nowy lud Boży. Aby stać się członkiem tego ludu, trzeba uwierzyć i przyjąć chrzest. Temu nowemu zgromadzeniu towarzyszy łaska i dary Ducha Świętego. On je powołał do istnienia i jest ono *nową świątynią i domem Bożym*, który budują wszyscy wierni złączeni wzajemnie w wierze i ufności⁴⁶.

Św. Jan Apostoł w Apokalipsie ukazuje dwa wymiary Zgromadzenia, Kościoła: doczesny i nadprzyrodzony. Społeczność doczesna, która wierzy, jest poddawana próbom i prześladowaniom oraz nieustannie doznaje pomocy ze strony Chrystusa. Społeczność nadprzyrodzona stanowi Kościół triumfujący.

Zarówno dla ludu Starego Przymierza, jak i dla młodego Kościoła było oczywiste, że Bóg obecny jest we wspólnocie. Dla Izraelitów był to Bóg *Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg naszych przodków*. Chrześcijanie, po zesłaniu Ducha Świętego, we wspólnocie *trwali w nauce Apostołów, w łamaniu chleba i w modlitwach. (...) Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne* (Dz Ap 2, 42, 44). Byli wierni słowom Jezusa: *Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś proszą, to wszystkiego uczyni im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich* (Mt 18, 19-20).

⁴⁶ M. Kołodziej, *Biblijne korzenie...*, s. 86-87.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

Dzisiaj trwanie przy Bogu we wspólnocie, szukanie Jego obecności w grupie nie jest tak oczywiste. Współcześnie dominuje dążenie do autonomii, niezależności, indywidualizmu, koncentracji na sobie i lęku, by inni nie naruszali mojej przestrzeni życiowej i praw. Żyjąc w anonimowym świecie, równie anonimowi stajemy się (chcemy się stać?) w Kościele. Indywidualizujemy swoją wiarę, swoją relację z Bogiem, sprowadzając ją tylko do spotkania ja z Ty. Nawet na Mszy św. wyznaczamy swoją strefę komfortu, której nikomu nie pozwalamy naruszać – ulubione miejsce w ławce, miejsce w kościele, gdzie nikt nie będzie przeszkadzał mi w modlitwie. Czasami dochodzimy do absurdu mówiąc *Bóg tak, Kościół nie*. A jednak, powtórzmy to jeszcze raz: *Spodobało się Bogu zbawić człowieka **we wspólnocie***.

W Jerozolimie znajdowała się sadzawka Owcza, nazywana po hebrajsku Betesda. Leżało przy niej wielu chorych, sparaliżowanych, którzy czekali na poruszenie wody, wierzyli bowiem, że zstępujący Anioł poruszał wodę, a kto pierwszy do niej wchodził, zostawał uzdrowiony ze swoich chorób. Był tam człowiek, który od trzydziestu ośmiu lat cierpiał na swoją chorobę. Jezus lituje się nad nim i pyta, czy chce być uzdrowiony, ten odpowiada *Panie, nie mam człowieka, aby mnie wprowadził do sadzawki, gdy nastąpi poruszenie wody. Gdy ja **sam** już dochodzę, inny wchodzi przede mną* (J 5, 1-7).

W lepszej sytuacji był paralytyk przyniesiony przez przyjaciół, po to, by Jezus go uzdrowił. Kiedy z powodu tłumu nie mogli wnieść chorego do domu, w którym przebywał Jezus, nie wahali się zrobić dziury w dachu i w ten sposób oddać go Jezusowi. *On widząc **ich** wiarę, rzekł: Człowieku, odpuszczają ci się twoje grzechy* (Łk 5,20).

To, co najcenniejsze otrzymujemy od Boga będąc we wspólnocie. Zgromadzeni wokół ołtarza odpowiadamy na Jego wezwanie, sprawujemy pod znakami chleba i wina tajemnicę Jego zbawczej obecności i zbawiającego działania.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

8.

EUCHARYSTIA DAJE ŻYCIE

Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie (J 6, 53). Nasze życie ziemskie, którym tu żyjemy, zamieni się w pustynię i zaowocuje śmiercią. Ale życie ludzkie może wznieść się ponad horyzont śmierci – trwanie w Chrystusie daje życie wieczne, w Nim zostaje przezwyciężona śmierć⁴⁷.

Dla człowieka Starego Testamentu śmierć oznaczała ustaloną granicę życia, którą przyjmowano do wiadomości: *Miarą naszych lat jest lat siedemdziesiąt lub gdy jesteście mocni, osiemdziesiąt (Ps 90, 10). Śmierć była wydarzeniem związanym z Bogiem: Taki jest wyrok wydany przez Pana na wszelkie ciało: i po co odrzucać to, co się podoba Najwyższemu? (Syr 41, 4).*

Choroba, cierpienia, prześladowanie problemy materialne i psychiczne, poczucie opuszczenia przez Boga, to, co jest zagrożeniem i zmniejsza siłę życia – wszystko to pozostaje w relacji do śmierci, do chwili, kiedy człowiek ostatecznie „wyzionie” ducha. Następuje wtedy odwrócenie momentu stworzenia, kiedy to Bóg tchnął w nozdrza człowieka tchnienie życia – śmierć jest odebraniem tego oddechu *Gdy im oddech odbierasz, marniej i powracają do prochu ziemi (Ps 104, 29). Dla człowieka Biblii Bóg jest wyłącznym dawcą wszelkiego życia, „pożycza” czasowo ograniczony udział w Jego sile życia. Gdy upływa wyznaczony czas, człowiek staje się prochem. Z tego względu tylko życie ziemskie jest właściwym życiem. Dlatego ideałem jest umrzeć „starym i sytym życia”, tak jak 175 letni Abraham, 180 letni Izaak, Dawid, który po 40 latach królowania umarł w *późnej starości, syty dni, bogactwa i chwały (1 Krn 29, 28).**

W przeciwieństwie do tego wczesna lub nagła śmierć uważana była powszechnie za karę Bożą. Odebranie życia było wyrazem odrzucenia przez Boga. Wszelka istota umarła, człowiek czy zwierzę, była uważana za nieczystą – taką, która nie znajdzie miejsca w obszarze podległym Bogu: *Podobnie będzie przez siedem dni nieczysty, kto w otwartym polu dotknie zabitego mieczem, zmarłego, kości ludzkich albo grobu (Lb 19, 16). Zmarły to ten, od którego Bóg zażądał zwrotu życia, którym obdarzył go na pewien czas, a Bóg jest Bogiem żywych a nie umarłych. Panowanie Boga, Jego przychylność i działanie odnoszą się przede wszystkim do wspólnoty tu i teraz. Z tego względu Biblią nie zna kultu zmarłych, jak miało to miejsce np. w Egipcie⁴⁸.*

Jednak w Starym Testamencie stopniowi kształtowało się przekonanie o życiu po śmierci. Początkowo Izraelici byli przekonani, że zmarli przebywają w mrocznym i smutnym

⁴⁷ Jan Paweł II, Komentarz do Ewangelii, Kraków 2011, s. 591.

⁴⁸ Zeilinger F., Śmierć i wskreszenie w Starym Testamencie, <https://teologiapolityczna.pl/franz-zeilinger-smierci-wskreszenie-w-starym-testamencie>.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

Szeolu. Przebywają tam cienie zmarłych, które nie mogą w żaden sposób działać, nie pamiętają o tym, co było, ani nie mogą chwalić Boga. Później zaczęli rozróżniać w nim dwa stany – sprawiedliwi mieli zażywać radości w ogrodzie Eden, na łonie Abrahama; grzesznicy mieli cierpieć w Gehennie, której nazwa wywodzi się od położonej na południe od Jerozolimy Doliny Jęku albo Doliny Synów Hinnoma, gdzie wyrzucano śmieci oraz dopuszczano się bałwochwalczych obrzędów związanych z paleniem dzieci na cześć bożka Molocha⁴⁹.

Teksty ST nie przeczą wprost wierze w nowe życie w przywróconym ciele. Nauka o indywidualnym zmartwychwstaniu jest następstwem nauki o zmartwychwstaniu Ludu Bożego, odrodzeniu po niewoli. Nawiązanie do zmartwychwstania całego człowieka, z duszą i ciałem zawarte są w Księdze Daniela: *Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrzynie* (Dn 12,2) i Drugiej Księdze Machabejskiej: *Gdyby bowiem (Juda) nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym, lecz jeśli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda - była to myśl święta i pobożna* (2Mch 12, 44-45)⁵⁰.

Wiara w życie wieczne, zapoczątkowana wśród Żydów w dwóch ostatnich wiekach przed narodzeniem Jezusa, przetrwała do Jego czasów. Żyli oni tą ideą i zabiegali o to życie. Świadczy o tym choćby pytanie zadane Jezusowi przez bogatego młodzieńca: *Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?* (Mt 19,16). Jezus wskazywał drogę, którą mają iść, podkreślając, że jest to jedyna droga. Życie wieczne osiągnie ten, kto dla Jego imienia opuści swój dom, braci, siostry, ojca, matkę, dzieci oraz pole⁵¹.

W nauczaniu Jezusa życie wieczne jest ściśle powiązane z „Królestwem Bożym”. Wejście do królestwa niebieskiego oznacza wejście do życia, a odziedziczenie królestwa jest odziedziczeniem życia. Jezus mówi też, że życie wieczne trwa już tu i teraz: *A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego, prawdziwego Boga oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa* (J 17,3). Sam Jezus jest życiem (J 4,6), dysponuje życiem (J 6,26), jest zmartwychwstaniem i życiem (J 11,25), światłem życia (J 8,12), chlebem żywym (J 6,27-58), wodą żywą (J 4,14)⁵².

Jezus, by móc dać życie, musi najpierw umrzeć. Oddanie życia za kogoś jest wyrazem największej miłości. W ten sposób śmierć zostaje ostatecznie zwyciężona. Nikt jednak nie posiadzie życia wiecznego, jeżeli nie będzie miał go w sobie: *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma*

⁴⁹ Por. 2 Krn 28,3; 33,6; Jr 7,31-32; Łk 16,19-31.

⁵⁰ Dąbek T., Życie po śmierci. I co dalej..., https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/petrus_2009_po_smierci_00.html.

⁵¹ Por. Mt 19,29; Łk 18,29-30; Mk 10,29-30.

⁵² Piotrowski S., Chrześcijańska interpretacja tajemnicy śmierci i życia wiecznego, *Studia Teologiczne* 15, 81-97, s. 93-94.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym (J 6,53). Jezus jest odpowiedzią na głód, który każdy człowiek nosi w sobie. Jezus Eucharystyczny, każdemu, kto Go przyjmuje daje życie wieczne – Eucharystia daje życie.

*Św. Tomasz z Akwinu, autor pięknego hymnu *Sław języku tajemnicę*, który tak bardzo umiłował Eucharystię, tak wyjaśnia wartość Komunii: *Wielki jest pożytek ze spożywania tego pokarmu, ponieważ daje on życie wieczne. Ten chleb duchowy podobny jest do chleba cielesnego w tym, że bez niego nie może istnieć życie duchowe, podobnie jak bez pokarmu cielesnego nie może istnieć życie cielesne. Lecz ten pokarm duchowy posiada coś więcej, ponieważ sprawia życie bez kresu w tym, który go przyjmuje, czego pokarm cielesny nie dokonuje. Nie wszyscy bowiem, którzy spożywają pokarm cielesny dalej żyją, ponieważ ci, którzy go przyjmują umierają ze starości czy z choroby, albo z innych jeszcze przyczyn. Kto zaś będzie przyjmował ten pokarm i napój Ciała i Krwi naszego Pana ma życie wieczne. Pokarm ten nie przemienia się w tego, kto go spożywa, lecz spożywającego przemienia w siebie. I dlatego jest to pokarm zdolny do uczynienia człowieka boskim, upojonym Boskością. Wielki jest więc pożytek z tego pokarmu, daje on bowiem duszy życie wieczne. Ponadto wielki jest dlatego, iż daje życie wieczne także ciału*⁵³.*

Tylko w Bogu możemy osiągnąć życie wieczne.

⁵³ Eucharystia – największy skarb, <http://zrodlo.krakow.pl/rocznik-2012/numer-43-2012/eucharystia-najwiekszy-skarb-2/>.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

9.
MSZA ŚWIĘTA

Nazwa ta pochodzi od łacińskiego słowa oznaczającego posłanie, misję. Nawiązuje do rozesłania wiernych przez kapłana na końcu Eucharystii: *ite, missa est – idźcie, jesteście posłani*, w polskim wydaniu mszału: *idźcie w pokoju Chrystusa*.

Eucharystia jako anamneza całej historii zbawienia nie jest przede wszystkim misyjna. Jej sprawowanie przeznaczone jest dla chrześcijan, ludzi związanych z Chrystusem. Jednocześnie jednak zobowiązuje ona nas do pójścia na cały świat, aby przez świadectwo życia, słowa, miłości prowadzić innych ludzi do wspólnoty z Jezusem i Kościołem⁵⁴.

Poznanie Jezusa w Jego Słowie, zjednoczenie z Nim w Komunii św. powinno czynić z nas świadków Jego życia, działania i miłości. Uczniowie idący do Emaus (Łk 24,13-35), gdy poznali Jezusa po łamaniu chleba, a wcześniej, gdy ich serca *pałały*, jak wyjaśniał im Pisma stali się Jego świadkami. Natychmiast wrócili do Jerozolimy i głosili Jego Zmartwychwstanie.

Św. Marek pisze o uzdrowieniu trędowatego (Mk 1,40-45). Chory podchodzi do Jezusa, pada na kolana i prosi: *Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić*. Jezus lituje się nad nim, uzdrawia, ale jednocześnie surowo mu nakazuje: *Uważaj, nikomu nic nie mów...* (Mk 1,44). Uzdrawiony nie wypełnia tego nakazu: *Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak, że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych* (Mk 1,45). Jak on mógł się nie cieszyć, nic nie mówić? Ten naznaczony, wykluczony ze wspólnoty człowiek dzięki Jezusowi wraca do życia, zmartwychwstaje. Czy gdyby nas coś takie spotkało potrafilibyśmy milczeć?

Dawanie świadectwa, prowadzenie ludzi do Jezusa nie oznacza tylko tego, żeby ewangelizować słowem. Wielu z nas mogłoby powiedzieć, że nie są do tego powołani, wstydzą się, boją. Św. Franciszek z Asyżu mówił *Zawsze głoscie Ewangelię, a gdyby okazało się to konieczne, także słowami*. Najpierw czyny, potem słowa. Powinniśmy tak żyć, żeby zadziwiać innych, pociągać ich, być dla nich przykładem. Poganie, patrząc na pierwsze wspólnoty chrześcijańskie mówili: *Zobaczcie, jak oni się miłują*.⁵⁵ Ten zachwyt miał swoje uzasadnienie.

Świat przed Chrystusem był światem bez miłości. Chrześcijaństwo narodziło się w czasach, w których żyły różne klasy ludzi, pomiędzy którymi istniały uprzedzenia, obojętność i wrogość. Ewangelia rozsadzała te podziały. Do wspólnot pierwotnego Kościoła należeli wolni obywatele rzymscy, niektórzy bardzo bogaci i wykształceni, oraz niewolnicy, poganie i Żydzi, mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi. Uważali się oni za rodzinę, w której czuli się jak bracia, a swoją wiarę i miłość pokazywali poprzez konkretne czyny, zwłaszcza wobec ludzi

⁵⁴ B. Nadolski, Liturgia. Eucharystia, Poznań 1992, s. 271.

⁵⁵ Tertulian, Apologetyk.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

wyrzuconych poza margines, takich, których nie chroniły żadne prawa, np., wdów i sierot. Plagą tamtych czasów była ogromna ilość porzuconych dzieci. Często ich jedyną szansą na przeżycie było to, by ktoś wziął je na wychowanie, by później sprzedać jako niewolników lub na prostytutkę. Wdowy natomiast bardzo często żyły w nędzy. We wspólnotach chrześcijańskich wdowy i sieroty były niemal uprzywilejowane. Do wdów należała kasa wspólnoty, która często była ich jedynym źródłem utrzymania, sieroty natomiast znajdowały nowe rodziny, które je adoptowały i zapewniały godne warunki życia.

Innym wyrazem konkretnej miłości chrześcijan tamtych czasów było grzebanie umarłych. Wszyscy ubodzy i przejezdni goście, w razie śmierci, mieli zapewniony pogrzeb na koszt wspólnoty. Wiernym wpajano zasadę: *Ilekcioć jakiś biedak zejdzie z tego świata i ktoś ze wspólnoty dowie się o tym, zadba o jego pogrzeb w miarę swoich środków*. Solidarność chrześcijan była widoczna szczególnie wtedy, gdy ktoś został aresztowany. Pozostali na wolności odwiedzali go, próbowali wykupić. Przynosili jedzenie i odzież, usiłowali przekupić straż więzienną, by móc spotkać się z osadzonym. Gdy któregoś z chrześcijan skazano na śmierć wspólnota prześcigała się w wyrazach czułości by dodać mu odwagi, a na końcu wymieniali pocałunek pokoju pieczętując wzajemną braterską więź⁵⁶.

Droga do wiary Edyty Stein trwała niemal dziesięć lat. Jednym z przełomowych momentów na jej drodze do Jezusa był ten, gdy młoda wdowa Anna Reinach poprosiła ją o uporządkowanie spuścizny naukowej zmarłego męża. Edyta nie mogła wyjść z podziwu widząc, jej duchową siłę, pokój i pogodę ducha w tak tragicznej chwili. Zrozumiała wówczas, że śmierć, która dla niej samej była największą katastrofą i definitywnym końcem życia, dla chrześcijanki Anny była tylko etapem przejściowym w drodze do Boga. Jak później wspominała było to dla niej pierwsze spotkanie z krzyżem i Boską siłą, jaka udziela się tym, którzy go noszą. Wtedy jej niewiara się załamała, a Chrystus zajaśniał w tajemnicy krzyża. Postawa młodej wody była dla niej dowodem prawdziwości religii chrześcijańskiej, czerpiącej moc z krzyża Chrystusa⁵⁷.

Św. Jan Paweł II wspominał, że ogromny wpływ wywarł na nim przykład modlitwy i samodyscypliny ojca. Nieraz, budząc się w nocy, widział go modlącego się na kolanach, tak jak widywał go w kościele parafialnym. Nigdy nie rozmawiali o powołaniu kapłańskim, ale przykład ojca był dla niego, jak mówił, *pierwszym domowym seminarium*.

Nasza wiara powinna być stale potwierdzana w codziennym życiu. Chrześcijaństwo jest przede wszystkim religią świadectwa. Papież Franciszek przypomina: *Dawanie*

⁵⁶ A.K. Cholewiński, Życie pierwszych chrześcijan. Cz. 1; <http://przymierze.info/wp-content/uploads/2019/11/Życie-pierwszych-chrześcijan.pdf>.

⁵⁷ H. Bejda, Droga do światła – Edyta Stein, święta Teresa Benedykta od Krzyża; <https://teologiapolityczna.pl/droga-do-swiatla-edyta-stein-swieta-teresa-benedykta-od-krzyza>.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

świadczenia Chrystusowi jest istotą Kościoła, który w przeciwnym razie stałby się sterylnym „uniwersytetem religii”, odpornym na działanie Ducha Świętego⁵⁸.

Idźcie w pokoju Chrystusa i zawsze głoscie Ewangelię, a gdyby okazało się to konieczne, także słowami.

⁵⁸ Franciszek, Jakie świadectwo ma dawać chrześcijanin?

https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/homilie/swmarta_06052014.html.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

10.
WIATYK

Słowo wiatyk (łac. *viaticum*) zostało wzięte z języka świeckiego. U Rzymian nazywano w ten sposób posiłek ofiarowany przyjacielom rozpoczynającym podróż, a także zapas żywności lub pieniędzy, który zabierano ze sobą na drogę. Podobne znaczenie tego słowa funkcjonowało u Greków. W średniowieczu termin ten oznaczał sumę pieniędzy, którą klasztor dawał zakonnikowi, który udawał się w długą podróż. W liturgii oznacza przyjsie z pomocą we wszystkich potrzebach duchowych w momencie śmierci: chodzi tu o chrzest, bierzmowanie, ostatnie namaszczenie, a szczególnie o Eucharystię⁵⁹.

Udzielanie wiatyku umierającym było pierwszym i podstawowym motywem przechowywania Najświętszego Sakramentu. Wynikało to ze świadomości walki rozgrywającej się w człowieku w chwili decydującej o jego wieczności – opowiedzeniu się za Chrystusem lub odrzuceniu Go. Samą śmierć rozumiano również jako *drogę do Pana*, przejście do wieczności, a przyjęta Komunia była zaopatrzeniem na tę drogę. Stąd też polskie znaczenie słowa wiatyk pochodzi od łacińskiego zwrotu *in viam*, który oznacza *na drogę*.

Konsekrowany chleb był przechowywany w domach, by można było przyjąć Komunię bezpośrednio przed śmiercią. Był to synonim dobrej śmierci. Ponieważ czekanie na księdza mogło trwać długo, chrześcijanie sami przyjmowali wiatyk⁶⁰. Naturalnym miejscem przyjmowania Komunii było zawsze łóżko umierającego, ale zdarzało się również, że umierających przynoszono do kościoła i umieszczano przy ołtarzu, aby tam mogli przyjąć ostatni raz Ciało Pańskie. Dotyczyło to zwłaszcza biskupów, opatów i zakonników. Ten sposób przyjmowania wiatyku próbowano przenieść na osoby świeckie, jednak ostatecznie praktyka ta została zakazana w obawie przed tym, że ktoś może umrzeć bez Komunii przed dojściem do Kościoła.

Innym wyrazem troski o komunię dla osoby umierającej było zabieranie Eucharystii w podróż, która w tamtych czasach była czymś bardzo niebezpiecznym. Hostię noszono wtedy w niewielkim naczyniu zwanym filakterionem, zawieszonym na sznurze na szyi lub ukrytym w podróżnym kufrze. Św. Ambroży opisał wydarzenia związane z jego bratem Satyrem, który jeszcze jako katechumen znalazł się w niebezpieczeństwie na skutek rozbicia okrętu. Prosił współtowarzyszy podróży, którzy mieli ze sobą Eucharystię, o niewielką jej częśćkę. Nie mogąc jako katechumen, przyjąć Komunii ukrył ją w płótnie i zawiesił na szyi. Tak „zabezpieczony” obecnością Pana, nie czekając na inną pomoc, rzucił się w morze, chcąc dopłynąć do brzegu⁶¹.

⁵⁹ Decyk J., Eucharystia jako nieustanny wiatyk, pbn.nauka.gov.pl.

⁶⁰ Nadolski B., *Liturgika. Eucharystia*, t. IV, Poznań 1992, s. 286.

⁶¹ Nadolski B., j.w., s. 286-287.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

Średniowieczne przekazy historyczne podają, że umierający na polu bitwy rycerze, pobawieni posługi księdza, wkładali do ust źdźbło słomy lub trawy. Miało to oznaczać, że przed śmiercią pragnęli przyjąć Komunię św.⁶².

Kapłanowi idącemu do umierającego z Komunią św., od najdawniejszych czasów, towarzyszył ministrant z zapaloną świecą lub inną formą światła. Niekiedy księdzu towarzyszyła procesja, w której niesiono krzyż, relikwie, kandelabry, kadzielnicę, wodę święconą oraz dzwonki. Kapłan, ubrany w szaty liturgiczne, niósł wiatyk w kielichu lub w małym naczynku. Wierni, widząc taką procesję, powinni byli przyklęknąć, zejść z konia, uderzać się w piersi, pochylić głowę lub wzniesć rozłożone ręce ku niebu⁶³.

Dzisiaj powszechną postawą wobec śmierci jest lęk. Wiąże się on z instynktem życia i instynktem samozachowawczym. Lęk ten może się wyrażać w różnych formach: przed śmiercią własną, przed przyszłym życiem, przed cierpieniem, przed określonym rodzajem śmierci lub przed śmiercią innych. Jest on skutkiem wyeliminowania z ludzkiej codzienności życia nadprzyrodzonego. Koncentracja wyłącznie na świecie materialnym, sprawia, że śmierć staje się unicestwieniem tego, co człowiek kochał na ziemi, czemu poświęcił życie. Tymczasem śmierć jest częścią naszej rzeczywistości i musimy to zaakceptować. Umieranie powinno być czasem podsumowania naszego życia, powinno być traktowane jako kres naszej doczesnej wędrówki, czas dotarcia do celu. W tej sytuacji Kościół chce nam towarzyszyć i pomóc. Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że tym, którzy kończą swoje ziemskie życie Kościół ofiaruje Eucharystię jako wiatyk. Przyjęcie Komunii Ciała i Krwi Chrystusa w chwili śmierci ma szczególne znaczenie i wagę. Zgodnie ze słowami Jezusa Eucharystia jest zaczątkiem życia wiecznego i mocy zmartwychwstania *Kto spożywa Moje Ciało i pije Moją Krew ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym* (J 6,54). Eucharystia jako wiatyk, obok pokuty i namaszczenia chorych, jest sakramentem który przygotowuje do Ojczyzny, stanowi zakończenie ziemskiej pielgrzymki⁶⁴.

Jak ważne jest towarzyszenie Kościoła w czasie śmierci człowieka, nieraz w momencie ostatecznego opowiedzenia się za lub przeciw Bogu, pokazują ostatnie chwile umierającego Fryderyka Chopina. Nawrócił się on tuż przed śmiercią. Kompozytor przez długi czas odmawiał Spowiedzi, jednak towarzyszący mu ks. Jełowicki i jego współbracia Zmartwychwstańcy nieustannie modlili się za wielkiego kompozytora. Tuż przed rozpoczęciem agonii Chopin wyznaje wiarę w Boga, spowiada się, przyjmuje ostatnie namaszczenie i wiatyk. Chcąc wyrazić swoją wdzięczność księdzu, przed śmiercią miał powiedzieć: *Bez ciebie, mój drogi, byłbym zdechl jak świnia*. Agonia Chopina trwała jeszcze cztery dni. Do lekarzy, którzy próbowali przedłużyć jego życie powiedział: *Puśćcie mnie, niech umrę. Już mi Bóg przebaczył już mię wola do siebie! Puśćcie mię; chcę umrzeć!* Ksiądz

⁶² Kwiatkowski D., Wiatyk – komunია na drogę do wieczności,
https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAL/dk_liturgika15.html

⁶³ Kwiatkowski D., j.w.

⁶⁴ KKK 1524, 1525.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

Jełowiecki cały czas był przy umierającym, a ten trzymał go za rękę. Jego ostatnie słowa brzmiały: *Jestem już u źródła szczęścia!* W nocy 17 października 1849 r. odszedł do Boga cicho i spokojnie⁶⁵.

⁶⁵ Lubowicki M., Chopin przed śmiercią nie chciał spowiedzi. Jednak pewien kapłan go przekonał. Jak?, <https://pl.aleteia.org/2017/11/06/chopin-przed-smiercia-nie-chcial-spowiedzi-jednak-pewien-kaplan-go-przekonal-jak/>